



Constract przedał się przez zakorkowaną drogę do bramki rywala. Sylwester z jedyneką?

data aktualizacji: 2016.12.06



W rozegranym w minioną niedzielę meczu I ligi futsalu Constract Lubawa odnotował ważne zwycięstwo z ekipą Futsalu Oborniki. Taki wynik, w połączeniu z potknięciami najmocniejszych rywali, dał zespołowi z Lubawy upragnione prowadzenie w ligowej tabeli. O szczegółach pisze Dawid Klejna z Constractu.

Dziesiąta kolejka spotkań na pierwszy rzut oka nie zapowiadała wielkich emocji. We wszystkich 6 parach można było wskazać zdecydowanych faworytów. Futsal pokazał jednak, jak wyjątkowy to sport, w którym nic nie należy się za darmo.

KS Constract czekała niełatwa potyczka w Obornikach. Mając w pamięci dwa bardzo zacięte boje, należało się spodziewać trudnego pojedynku, tym bardziej, że po ostatnim remisie nie mogło być mowy o stracie punktów.

Mecz rozpoczął się od huraganowych ataków lubawskiego zespołu, cóż jednak z tego, kiedy piłka zamiast w bramkę do znużenia uderzała w słupek. Cała pierwsza połowa to zdecydowana przewaga naszego zespołu, która w żaden sposób nie przekładała się na wynik. Potrzeba było wielkiej cierpliwości i chłodnych głów, żeby na drugą połowę wyjść z wiarą, że w końcu wpadnie.

Na szczęście dla naszego zespołu bramka po drugiej stronie okazała się być trochę szczęśliwszą. Bardzo aktywny w pierwszej połowie Patryk Szczepaniak dopiął swego i po akcji z Piotrem Karbowskiem przy pomocy słupka przerwał wielką strzelecką niemoc. Po zdobyciu bramki tempo spotkania nieco zmalało. Choć tworzyliśmy sobie okazje, droga do bramki była wyjątkowo zakorkowana. Skromne prowadzenie wystarczyło jednak do zdobycia trzech punktów, które w dużej mierze są zasługą Kacpra Zelma. Uczestnik zgrupowania reprezentacji Polski po raz drugi w tym sezonie zachował czyste konto i zaraz po meczu wspólnie z braćmi Grubalskimi udał się na Turniej Państw Wyszehradzkich.

Nasze zwycięstwo, choć skromne, okazało się nie lada wyczynem w porównaniu z naszymi najgroźniejszymi rywalami, którzy solidarnie tracili punkty. AZS UW poległ aż 9:6 w Pile. MOKS Białystok podzielił się punktami z miejscowym Heliosem Team Lębork, przegrał natomiast z zespołem z Unisławia.

Bardzo brzydko cieszyć się z niepowodzeń rywali, ale jak nie świętować, kiedy wskakuje się na fotel lidera? Zwycięstwo cieszy, a awans w tabeli chyba jeszcze bardziej. Na dziś pytanie brzmi, co trzeba zrobić, żeby z tego fotela nie spaść? To zadanie na najbliższe trzy tygodnie, gdyż spotkanie ostatniej kolejki tej rundy zagramy dopiero 30 grudnia. Musimy zrobić wszystko, żeby tegoroczny sylwester świętować z jedynką, nie tą przed telewizorem, ale w tabeli I ligi futsalu.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/45699-construct-przedarl-sie-przez-zakorkowana-droge-do-bramki-rywala-sylwester-z-jedynka>